

Artur Sydlewski

O historii filozofii - z wielu stron

Sztuka i Filozofia 14, 193-198

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Artur Sydlewski

O HISTORII FILOZOFII – Z WIELU STRON

Bolesław Andrzejewski (red.), *Tradycja i postęp. Studia z historii filozofii*, Wydawnictwo Naukowe IF UAM, Poznań 1997, 294 s.

Czterdziestolecie pracy naukowej prof. Romana Kozłowskiego stało się okazją do wydania przez Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu zbioru artykułów zatytułowanych *Tradycja i postęp*. Już sam tytuł sugeruje, iż zawartość tomu powinna poruszać bardzo szeroką gamę tematów i związanych z nimi kontrowersyjnych zagadnień. Każdy więc, kto zwróci nań uwagę i poświęci mu czas, nie powinien pozostać nieusatisfakcjonowany.

Do jednej z takich kwestii, które niewątpliwie należą do zasadniczych problemów ludzkiej egzystencji i jej przejawów, nawiązuje w swoim artykule zatytułowanym: „Starość, umieranie, śmierć i życie w nauce pisanej a nowa interpretacja Platona” Włodzimierz Wilowski. Znajdujemy tu odwieczne pytanie o ludzkie życie, jego sens i powołanie. Autor stara się przedstawić tezę Platona o wieczności istnienia poprzez kolejne wcielenia się w różnie ukształtowaną materię ożywioną. W zależności więc od wartości spełnionego życia człowiek, zdaniem Platona, może wcielać się w różne istoty żywe, od zwierząt do ludzi, przy czym oczywiście największą wartością cieszy się jego zdaniem żywot filozofa, który przez nieustanne, względnie częste kontemplowanie dobra i prawdy zbliża się do doskonałości. Czy ją osiągnie? Odpowiedzi na to pytanie nie udzieli chyba nikt. Ale każdy, kto interesuje się twórczością Platona, powinien sięgnąć do tego artykułu.

Jest rzeczą niemal pewną, iż jeżeli czymś zajmował się Platon, to znajdzie to swoje odzwierciedlenie w gamie problemów poruszanych przez kolejne pokolenia filozofów, a zwłaszcza przez jego bezpośredniego ucznia Arystotelesa. Świadczy to zarówno o geniuszu Platona i wnikliwości jego myśli, jak i o niezmiennej doniosłości niektórych problemów, z którymi boryka się człowiek wszystkich epok i kultur. Kolejny artykuł zdaje się niezbitcie o tym świadczyć. Katarzyna Chudzińska, pisząc o „Arystotelesowskiej koncepcji śmierci”, podejmuje rękawicę, przez co

stara się wypełnić dotkliwą lukę, która znajduje się w omówieniu zagadnienia śmierci w pismach Filozofa. Autorka referuje poglądy filozofa omawiając poszczególne fragmenty jego wypowiedzi, z których wynika, iż Arystoteles traktował śmierć przede wszystkim jako problem biologicznego powstawania i giniecia. Dostyc niejasno jednak ujmuje autorka problematykę zniszczalności na gruncie filozofii pierwszej. Nie ustosunkowuje się ona bowiem do faktu, iż Arystoteles traktuje samą duszę ludzką (która współstanowi istotę bytu ludzkiego wraz z ciałem) jako coś, co nie podlega zniszczeniu, przez co może powstać wrażenie, iż według Filozofa cały człowiek jest śmiertelny. Pomimo tej drobnej nieścisłości, tekst zasługuje na baczniejszą uwagę choćby z tego powodu, iż gromadzi w sobie najbardziej reprezentatywne dla tej tematyki fragmenty tekstów Arystotelesa.

Tekstem korespondującym z powyżej wzmiankowanymi jest artykuł Józefa Bańki: „«Pronoja» w nauce Plotyna o wewnętrznym odniesieniu świata do rozumu”. Autor podejmuje w nim problematykę opatrności we wszechświecie, omawiając jej różne aspekty w dziełach tego wczesnośredniowiecznego filozofa, który gmach swojej filozofii oparł na fundamentach położonych przez Platona. W tej bardzo ciekawej analizie każdy może odnaleźć coś, co przyciągnie jego uwagę. Moim zdaniem szczególnie interesujące jest zagadnienie przypadku, które Plotyn niemalże eliminuje poprzez stwierdzenie, iż wszystko co we wszechświecie się dzieje, jest pod działaniem opatrności. Opatrzność zaś jest rozumnym ładem. Do tej koncepcji nawiązuje później jeszcze wielu filozofów i teologów, którzy starają się zrozumieć kontrowersyjną inteligibilność świata.

Następnym tekstem, który łączy w sobie tradycję i postęp, jest „Myśl Platona a współczesna nauka. Postrzeganie kosmosu” Ryszarda Liberковского. Najważniejszym stwierdzeniem w nim zawartym jest chyba dostrzeżenie przez autora faktu wieloznaczności Platońskich wypowiedzi i wynikających z tego konsekwencji. Do najważniejszych z nich należą niewątpliwie trudności interpretacyjne oraz oczywiście hipotetyczne niezdecydowanie samego Platona, który świadom niedoskonałości ludzkiego poznania nie zdobywał się na ostateczne i autorytatywne wnioski. Ta postawa, którą R. Liberkowski odkrywa u Platona, zdaje się bardzo zbliżać tego starożytnego myśliciela do współczesnych filozofów nauki, którzy zgodni są z Popperowskim schematem rozwoju i postępu wiedzy. R. Liberkowski zauważa przede wszystkim, iż starożytni, używający często w odkrywaniu świata dialektyki, nie rozumieli istniejących w ich kulturze umysłowej pojęć w sposób binarny, co przyczyniało się i nadal

przyczynia do trudności w zrozumieniu ich tekstów, np. autor powołując się na tekst Reale'a stwierdza: „Grecy nie dostrzegali (...) sprzeczności między stwierdzeniem, że Bóg jest jeden i że bogów jest wielu”.

Ciekawym i pełnym niespotykanych w innych miejscach wiadomości jest tekst Mariana Wesołego: „Archytas z Tarentu – polityk, uczony i wynalazca”. Jego dodatkowym walorem, oprócz już wspomnianych, jest przedstawienie intelektualnej ciągłości pomiędzy znanymi i ogólnie cenionymi filozofami, a postaciami niejednokrotnie zaginionymi w mrokach dziejów. Okazuje się bowiem, iż Archytas z Tarentu, będący rówieśnikiem i znajomym Platona, oprócz tego, że był zdolnym politykiem, był również wynalazcą i filozofem. Jako wynalazca skonstruował klekotkę oraz latającego drewnianego gołębia, które służyły dzieciom do zabawy. Do jego filozoficznej twórczości odwołuje się również Arystoteles, który poświęcił jej trzy, niestety nie zachowane, teksty. Archytas z Tarentu zajmował się również pojęciami nieskończoności, ruchu czy nawet muzyki. Na szczególną uwagę zasługuje jego pojęcie nieskończoności przestrzeni, którą uważał wbrew Platonowi i późniejszemu od niego Arystotelesowi za bezkres nie posiadający granic.

W związku z tymi artykułami warto zastanowić się o możliwości postępu w łonie samej filozofii. Na problem ten stara się odpowiedzieć w swoim artykule zatytułowanym: „Czy istnieje postęp w filozofii?” Andrzej Miś. Poddaje on analizie pojęcie postępu w różnych dziedzinach, zarówno w nauce, jak i w filozofii, po czym konkluduje, iż skoro wyników filozoficznej refleksji nie można poddać empirycznej weryfikacji, to również nie można w niej mówić o postępie. Jest to oczywiście kontrowersyjna teza, gdyż jej przyjęcie bądź odrzucenie zależy przede wszystkim od stosunku do doświadczenia i jego roli w filozofii. Niemniej artykuł ten wnosi przez swoją kontrowersyjność i treść ciekawy wkład w rozwój filozofii, który nie musi być równoznaczny z postępem.

Niewątpliwym atutem tego zbioru artykułów jest również to, iż zawiera on w sobie teksty dotyczące polskich myślicieli, którzy niesłusznie odeszli w cień zapomnienia. Należą do nich z pewnością Stefan Błachowski oraz Benedykt Bornstein. O Stefanie Błachowskim pisze Czesław Głombik, który omawia młodzieńczy etap dojrzewania myśli i twórczości tego poznańskiego psychologa, który spędził młodość w Getyndze. Czesław Głombik zasługuje na wyjątkowe uznanie, gdyż podjął się karkołomnego zadania ze względu na niedostępność i znikomość źródeł, do których mógłby sięgnąć. Ponadto, co również zasługuje na uwagę, spotykamy tu przykład właściwego podejścia metodologicznego

z zakresu badań biograficznych. O Benedyckie Bornsteinie pisze natomiast Adolf Szoltysek. Poddaje on analizie zagadnienie metafizyki absolutu, przez co nawiązuje do najznakomitszych tradycji filozoficznych, między innymi platońskiej i arystotelesowskiej. Cel badań B. Bornsteina to uczynienie z filozofii nauki uniwersalnej, zdolnej do objęcia swoją refleksją rozmaitych obszarów ludzkich zainteresowań. Kontrowersyjna jest jednak metoda, którą posługuje się B. Bornstein w swoich dociekaniach. Należy poddać ją ostrożnej weryfikacji, gdyż stara się ona łączyć w jedną całość dziedziny wiedzy, które posiadają pewne analogie, lecz ich podnoszenie do rangi zasady jest jednak mocno kontrowersyjne. Pomimo tych zastrzeżeń warto zapoznać się z myślą przedstawiciela Szkoły Lwowsko-Warszawskiej.

Kolejnym artykułem poświęconym polskiej twórczości filozoficznej jest tekst Bolesława Andrzejewskiego: „Przyczynek do charakterystyki polskiej filozofii romantycznej”. Sam tytuł wydaje się bardzo właściwy. Wyraża on bowiem zarówno cel, jak i zakres pracy, która choć objętościowo niewielka, jest rzeczywiście cennym uzupełnieniem pewnej luki, których to luk nie brak w historii filozofii polskiej. Autor stara się pokrótce przedstawić pewną tendencję, dostrzegalną w twórczości myślicieli polskich dziewiętnastego wieku. Opisuje on mianowicie chęć wyodrębnienia się polskich filozofów od racjonalnej filozofii niemieckiej i ich zwrócenie się ku praktycznej stronie rzeczywistości. Wyrazem tego teoretycznego stanowiska miało być, jego zdaniem, ukierunkowanie filozofii na czyn oraz wolę oraz połączenie ich z osobą Boga. To połączenie miało być wynikiem zarówno polskiej historii, jak i tradycji, która kazała we wszystkim upatrywać woli i współdziałania człowieka z jego Stwórcą. Do grona myślicieli wymienionych i przywołanych w argumentacji należą między innymi: Bronisław Trentowski, August Cieszkowski, Józef Gołuchowski oraz inni zaliczający się do tego nurtu.

Warto również wspomnieć o tekście Szymona Krzyżaniaka: „William Galstona koncepcja liberalnego dobra”. Autor przez omówienie koncepcji Williama Galstona sytuuje swój tekst w centrum sporu o naturę dobra, a w szczególności na łonie koncepcji liberalnych. Sz. Krzyżaniak, opisując tę koncepcję, powołuje się na jednego z klasycznych już dzisiaj filozofów liberalnych – Isaiaha Berlina, który wyodrębnił wolność pozytywną od wolności negatywnej. Wolność pozytywna to nasza autonomia moralna, dzięki której pozwalamy na to, aby kształtowała nas określona moralność. Wolność negatywna natomiast oznacza niezależność jednostek od przymusu. Po omówieniu możliwych błędów, wynikających z możliwości

niewłaściwej interpretacji teorii I. Berlina, Sz. Krzyżaniak przedstawia wiernie główne założenia i wnioski wypływające z teorii Williama Galstona. Czyny to w sposób godny polecenia i naśladowania. Wyodrębnia bowiem z całej teorii to, co naprawdę istotne i ważne. Wymienia więc i podaje zwięzłą definicję podstawowych elementów ją współstanowiących. Są to: życie, prawidłowy rozwój podstawowych zdolności, realizacja własnych interesów i zamiarów, wolność, racjonalność, relacje społeczne oraz subiektywna satysfakcja. O doniosłej roli tej koncepcji może świadczyć jej kontrowersyjność. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż znajdzie ona oponentów nie tylko w „obozie” zwolenników nieliberalnych koncepcji, lecz również wśród zwolenników filozofii liberalnej. Jej atutem jest jednak stosunkowo duża dowolność interpretacyjna, ograniczona tylko współzależnościami zachodzącymi pomiędzy jej poszczególnymi elementami. Sz. Krzyżaniak porównuje teorię Williama Galstona z innymi teoriami liberalnymi, co w znacznym stopniu podnosi wartość całego artykułu.

Kolejny artykuł to tekst Andrzeja Zachariasza: „Człowiek w kulturze europejskiej: między uczuciem a rozumem”. Podejmuje on bardzo aktualną kwestię, która jest nieustannie obecna w historii filozofii. Stawia jednak już na samym początku bardzo kontrowersyjną tezę, według której tradycja grecko-rzymska przedstawia pierwiastek rozumowy, a tradycja judejska pierwiastek uczuciowy. Stara się jej dowieść podając efekty, które niosą ze sobą te kultury. Słusznie zauważa, że judaizm wytworzył religię, a świat grecko-rzymski filozofię, przy czym dodaje, iż poprzez chrześcijaństwo oddziaływały one na siebie. Nie zaciera to jednak wrażenia pewnego uproszczenia, które wiąże się ze zbyt „wypreparowaniem” problematyki z rzeczywistości, która ją przecież współtworzy. Współistnienie w obrębie jednej kultury zarówno religii, jak i rozumu, jest nieodzowne, a przerysowanie doniosłości jednego z tych elementów stanowi nieustannie niebezpieczeństwo. Pomimo tego zastrzeżenia, które ze względu na tematykę również może wzbudzać kontrowersje, dalsza analiza artykułu okaże się niewątpliwie zajmująca. A. Zachariasz ujmuje w nim człowieka w różnych relacjach: wobec kosmosu, Boga etc., dzięki czemu człowiek ukazany jest w różnych współtworzących go sytuacjach. Autor równoległe śledzi również ewolucję poglądów na przestrzeni dziejów. Dzięki temu tekst zyskuje na atrakcyjności i kontrowersyjności, co niewątpliwie jest warunkiem rozwoju.

W antologii poświęconej tradycji nie może zabraknąć jednego z najbardziej znanych znawców i krytyków kultury – F. Nietzschego. Artykuł

jemu poświęcony napisał Mariusz Moryń. Przedstawił w nim ogólnie znany podział F. Nietzschego na pierwiastek apolliński i dionizyjski w kulturze oraz ewolucję poglądów niemieckiego filozofa na ich rolę w twórczości ludzkiej.

Kolejną wielką postacią jest osoba Sokratesa, która stała się pretekstem do rozmyślań Piotra Juchacza na temat demokracji. Dokonuje on rozróżnienia pomiędzy demokracją woluntarystyczną i nomokratyczną i na przykładzie Sokratesa i Platona przeprowadza analizę tych dwóch odmiennych politycznie stanowisk.

